

Anna Karenina z Katowic

(do akwareli Grzegorza Chudego)

Ona tu czeka od lat
Codziennie wychodzi na peron
i obserwuje rozjazdy
zaklina semafony
wsłuchuje się w stukot kół
Zna wszystkie parowozy
rozpoznaje z daleka ich rytm
jak pies kroki swego pana
Podchodzi do nich gdy stoją
głaszcze tender
poklepuje po kołach
Któregoś dnia wysiadł Wroński
minęła go bez słowa
i poszła na koniec peronu
gdzie tak pięknie widać
refleksy słońca w oknach
nadjeżdżających pociągów
Jej suknia mocno wyblakła
kobiety szturchają się znacząco
i szepczą coś na jej widok
Mężczyźni nadal się spóźniają
ale to nie ma znaczenia
Ważny jest stukot kół
i refleksy słońca w oknach
odjeżdżających pociągów

*

26 grudnia 2012